Dobry Pasterz i Jego owce

Podczas pierwszej obecności naszego Pana jak i w obecnym czasie było i jest wielu przywódców i nauczycieli religijnych; istniały także różne systemy filozoficzne, które przyciągały do siebie różne kategorie ludzi. Do Zakonu przekazanego Żydom przez Mojżesza dodano wiele ludzkich nauk, gdy tymczasem Grecy i inne narody pilnie interesowały się różnymi spekulacjami i teoriami swoich filozofów. W międzyczasie zjawił się nasz Pan, Mesjasz obiecany przez Boga. Miał On także przedstawić swój system, swoje nauki rozpoczynające nową epokę Boskiej Opatrzności i łaski przez odsłonięcie tego, co było ukryte w symbolice zakonu.

Zmiany miały być tak radykalne i rewolucyjne, tak zupełnie odmienne od ludzkich oczekiwań – zarówno Izraela, jak i pogan, że Pan zdawał sobie sprawę z tego, iż Jego nauki staną się dla Izraela kamieniem obrażenia i że tylko niewielu pojmie Boską moc i mądrość objawioną w Jego misji. On wiedział, że tylko cisi i pokorni z Izraela Go przyjmą. Takie przymioty jak uległość, pokora i cichość są głównymi cechami owiec. W owcach więc pokazał On swoje stadko wiernych. Ten sam symbol był również zastosowany do naszego Pana: *„Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”*. Tak powiedział o Panu Jezusie Jan Chrzciciel. Tym, którzy przyjęli Jego naukę i stali się Jego uczniami, przedstawił się On jako Dobry Pasterz: *„Jam jest on Dobry Pasterz. Dobry Pasterz życie swoje kładzie za owce”*. Przy innej okazji Pan powiedział: *„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie. Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, żem ja cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie duszom waszym”*.

DRZWI I PASTERZ

Tak więc chociaż wielu może podawać się za pasterzy, prawdziwe owce posiadają tylko jednego pasterza – Pana Jezusa Chrystusa, który dowiódł swego prawa do tego stanowiska przez ofiarowanie życia za owce. Pan powiedział: *„Jamci jest drzwiami: jeśli kto przez mię wnijdzie, zbawiony będzie; a wnijdzie i wynijdzie, a pastwisko znajdzie”* – Jan 10:9. Lecz jak z tą wypowiedzią zharmonizować inną: *„Kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec”*? Jak nasz Pan mógł wejść przez drzwi i sam także być drzwiami?

Rozumiemy to następująco: według Boskiego planu zbawienia droga wyzwolenia człowieka ze śmierci i dostęp do żywota wiecznego miał być zgodnie z prawem otwarty przez ofiarę okupu; gdy nasz Pan ofiarował samego siebie, by spełnić to wymaganie Boskiej sprawiedliwości, wszedł pod to Boskie zarządzenie (drzwi), by stać się Zbawicielem świata i Pasterzem Pańskich owiec. Wszedł On przez drzwi Boskiego planu i w ten sposób stał się równocześnie drzwiami sposobności, drogą do żywota wiecznego i dlatego został uznany za godnego miana „Dobrego Pasterza” i mógł przyprowadzić zgubione stado ludzkości do owczarni Bożej, do Boga, w którego łasce jest żywot, a po prawicy Jego – rozkosze wieczne (Ps. 16:11).

Ten, który szedł drogą naznaczaną przez Boga, sam stał się drzwiami powrotu do Bożej łaski, jak również i Dobrym Pasterzem tych, co powracają przez Niego do Ojca.

Dawid napisał wprawdzie, że *„Pan* [Jehowa] *jest pasterzem moim, na niczym mi nie zejdzie”*, lecz musimy zaznaczyć, że pisał to w czasie, gdy naznaczony przez Boga Dobry Pasterz, wykonujący Jego wolę, jeszcze nie przyszedł, jeszcze nie oddał życia za owce. W Opatrzności i postanowieniu Bożym naród żydowski, zgromadzony po niewoli babilońskiej, przygotowany był do tego, by stać się stadkiem Dobrego Pasterza. Strzeżeni przez Zakon (Gal. 3:23) czekali na przyjście Dobrego Pasterza, by ten otworzył drzwi i wywołał je po imieniu.

TEMU ODŹWIERNY OTWIERA

Odźwierny (tzn. Zakon) nie uznawał nikogo za pasterza oprócz prawdziwego Mesjasza posłanego przez Boga; żadnemu innemu z pasterzy nie otworzył też drzwi prowadzących do owczarni. Gdy przyszedł prawdziwy pasterz – Jezus, zadowolił On odźwiernego (wypełnił Zakon) i kupił owce za cenę swego życia. W ten sposób uzyskał pełne prawo do tego, by otworzyć drzwi do owczarni, wywołać owce i prowadzić je na zielone pasze i do cichych wód.

Gdy Pan mówił tę przypowieść o owcach, był w trakcie wydawania za nie swojego życia, jak również nawoływał (nauczał, wykazywał moc ducha), by prawdziwe owce mogły Go rozpoznać. A poza tym, jak błogą jest świadomość, że Pan sam zna swoje owce i każdą z nich z imienia przyzywa. Świadczy to o bliskości i pokrewieństwie panującym między pasterzem a owcami.

Postępowanie z owcami w Izraelu było zupełnie odmienne od tego, jakie obserwujemy w naszych okolicach. U nas owce albo mało znają swojego pasterza albo go w ogóle nie znają; w Palestynie natomiast każda owca ma bliską styczność z pasterzem, każda ma swoje własne imię znane pasterzowi i jej samej, a na każde zawołanie pasterza każda owca potrafi chętnie od-

powiednio zareagować. Ilustruje to bliską łączność Chrystusa z Jego Stadkiem – Kościołem. On daje każdemu z nas nowe imię, zawierające w sobie osobliwe cechy charakteru, temperamentu itp., nasze słabe lub silne strony. On nas zna, miłuje, stara się o nasze dobro, dopomaga nam w doświadczeniach, chroni od zbyt silnych pokus. „On nie dopuści, byśmy byli kuszeni ponad możność i przygotowuje drogę do wyjścia z pokuszenia”. On sprawia, że wszystkie rzeczy dopomagają nam do dobrego.

LASKA TWOJA I KIJ TWÓJ, TE MIĘ CIESZĄ

W słowach: *„A gdy wyprowadzi owce swoje, idzie za nimi”* widzimy opiekę Dobrego Pasterza, który prowadzi swoje stado do cichych wód. On idzie na przedzie, ale nie znaczy to, że nie troszczy się o to, czy owce idą za Nim, czy nie. On idzie przed nimi jako ich doskonały wzór, pociągając wiernych swoimi śladami. Jeżeli będziemy szli za Nim, naśladując Go w miarę naszych możliwości, wówczas spostrzeżemy, że wszystkie nasze potrzeby na tej wąskiej drodze będą obficie zaspokajane. On będzie prowadził ich według swojej rady, a następnie przyjmie ich do swej chwały.

Przypowieść naszego Pana nic nie wspomina o karności, w jakiej owce powinny być trzymane. Nauka ta zawarta jest w Psalmie 23 w słowach: *„Laska Twoja i kij Twój, te mię cieszą”*. Słowa te zawierają myśl, że chociaż Pasterz idzie przodem nie poganiając owiec, to jednak interesuje się On ich postępowaniami i nie dozwoli żadnej z owiec na błądzenie bez udzielania jej potrzebnego ćwiczenia w celu naprawienia jej i przyprowadzenia z powrotem do społeczności ze sobą i ze stadem. Cieszy nas to, lecz pragnieniem każdej z owiec Pańskich powinno być trzymanie się jak najbliżej Pasterza po to, by Jego kij nie był nam potrzebny zbyt często.

To, co łączy Pasterza i owce, to miłość. Pasterz miłuje owce, a miłość tę objawił przez złożenie swego życia za nie. Owce też uczą się ciągle miłować Pasterza jako swojego opiekuna. Poznają Go po głosie, który rozbrzmiewa poprzez Słowo Boże. Ten głos pociąga je, *„boć nigdy nie mówił tak człowiek, jak Ten mówił”*.

FAŁSZYWI I NAJEMNI PASTERZE

W przypowieści o owcach Pan podał również cechy charakterystyczne złych pasterzy, których nazwał złodziejami i rabusiami; nie ma bowiem żadnego imienia danego ludziom, poprzez które mogliby być zbawieni, oprócz imienia Jezus. Różni filozofowie, jak np. Platon, Arystoteles, Sokrates, Konfucjusz i inni, nie znając Boskiej Prawdy, szukali jej po omacku – niemal przy świecy ludzkiego rozsądku, trącając od czasu do czasu jej struny, lecz harmonijny dźwięk szybko był zagłuszany tonami błędów i fałszu. Wspomniani powyżej ludzie nie mogą być jednak fałszywymi pasterzami, bo postępowali zawsze za jak najlepszym w ich czasach światłem; byli oni raczej owcami i dzwoneczkami, które same często gubiły drogę, błądziły po górach, prowadząc stado na najlepsze pastwiska i do najczystszych wód, jakie mogli znaleźć. Tymi fałszywymi pasterzami są ci, którzy umiłowali ciemność wtedy, gdy w pełni świeciła światłość, którzy zamiast kierować ludzi do Chrystusa, kierowali ich w stronę różnych ludzkich teorii i filozofii, nauczając, że łaskę Bożą można zdobyć inną drogą, a nie przez Chrystusa i Jego pojednawczą ofiarę. Tacy są najemnicy, którzy wcale nie troszczą się o owce, o ich dobro wieczne. Ich głównym celem jest obecne powodzenie, popularność itp.

Obecnie jest bardzo wielu takich fałszywych pasterzy. Pamiętajmy jednak, że szkodę mogą ponieść jedynie owce nie trzymające się Pasterza, błądzące, nie zauważone. Owce posłuszne i posiadające zaufanie do swojego Pasterza będą uważnie słuchać Jego głosu, który znają i nie pójdą za obcym. *„Owce moje głosu mego słuchają i idą za mną (...); one nigdy nie zginą, ani nikt ich nie wyrwie z ręki mojej. Ojciec mój, który mi je dał, jest większy od wszystkich i żaden człowiek nie wyrwie ich z ręki Ojca mego”*. Jak błogosławionym jest to zapewnienie Ojcowskiego kierownictwa i opieki nad wszystkimi owcami Jego stada, nad rzeczywiście poświęconymi i posłusznymi.

ZA OBCYM NIE PÓJDĄ

„Ale za obcym nie pójdą, lecz uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych”. Jeżeli przyjdzie obcy i powie: „Pójdźcie, a pokażę wam obszerniejsze i lepsze zbawienie, aniżeli to, jakie otrzymaliście od Pana i apostołów, zbawienie, które będzie uniwersalne i żadne stworzenie Boże nigdy nie zginie”, to prawdziwa owca odpowie: „To brzmi bardzo życzliwie, lecz to nie jest głos Pasterza, ponieważ On mówi także o wilkach w owczych skórach, o naczyniach gniewu na zniszczenie zgotowanych, ostrzega także przed grzechem zarozumiałości i przepowiada zniszczenie wszystkich dobrowolnych grzeszników” (Obj. 21:8; Mat. 25:41; Żyd. 2:14).

NA ZIELONE PASTWISKA I DO CICHYCH WÓD

Prawdziwe owce nie będą skłonne do słuchania głosu obcych, chociażby był on podobny do głosu ich pasterza. One zawsze będą ignorowały głosy, teorie i nauki niezgodne z nauką Pana, ich Dobrego Pasterza. Gdy wierni będą zajmować takie stanowisko w stosunku do różnych głosów rozlegających się po świecie, Bóg będzie w stanie ich ochronić od wszelkich niebezpieczeństw i w każdym czasie. Dobry Pasterz, jakiego On naznaczył, będzie prowadził owce na zielone pastwiska i do cichych wód Prawdy. Oni otrzymają obficie „pokarm na czas słuszny”, pokarm duchowy, który jest tak bardzo potrzebny dla ich życia i rozwoju. Doczesne potrzeby będą im również udzielane. Dlatego też razem z Psalmistą możemy śmiało powiedzieć, że nie

widzieliśmy sprawiedliwego żebrzącego i opuszczonego.

Spośród tych, którzy wysłuchali tej przypowieści Pana, niewielu ją zrozumiało, niewielu posiadało uszy rozeznające głos Dobrego Pasterza. Tych spośród narodu żydowskiego, którzy Go przyjęli i naśladowali, było tylko małe stadko. Podobnie obecnie – wielu przyznaje, że są Pańskimi owcami, lecz w tym dniu Jego obecności, Jego głos i Prawda stają się próbą i przyczyniają się do rozdziału. Wszystkie prawdziwe owce będą przyciągnięte przez Prawdę i będą jej posłuszne, wszystkie inne, nie będące z Jego stada, nie posiadające Jego ducha, będą odłączone wskutek słuchania głosu innych pasterzy.

Pewien podróżny opowiadał nam kiedyś następujące wydarzenie, które miało miejsce na pastwisku: Kilkanaście stad owiec zostało pomieszanych. Kiedy nadszedł czas rozdziału, każdy z pasterzy stanął na jednej ścieżce i zaczął wydawać specjalny dźwięk. Owce zaczęły nadsłuchiwać. Najpierw cała ta masa poruszyła się jak wstrząśnięta przez jakiś wewnętrzny ruch, a następnie w kierunku poszczególnych pasterzy zaczęły płynąć szeregi owiec – jak żywe strumienie.

Tak też jest w obecnym czasie. Jest wiele owiec (ludzi) przyznających się do tego, że są wierzące, lecz nie wszystkie z nich to prawdziwe owce Pana. Wiele z nich należy do różnych wodzów, denominacji i sekt. Z końcem tego Wieku Ewangelii przychodzi czas specjalnego doświadczania, przesiewania i oddzielania. W związku z tym słyszymy wiele głosów wołających owce w różnych kierunkach w taki sposób, jak nigdy przedtem. Dzieje się tak z dozwolenia Pańskiego po to, by oddzielić wszystkie owce fałszywe od Jego stadka. Jego owce słuchają Jego głosu i idą za Nim. Inne owce – poświęcone ludzkim wodzom, instytucjom i teoriom – zostaną odłączone od owiec prawdziwych przynajmniej w duchu i to jest właśnie upodobaniem Pana.

Nie powinniśmy być także zdziwieni małą liczbą tych, co słuchają Pańskiego głosu, boć sam Pan powiedział: *„Nie bój się, maluczkie stadko, ponieważ upodobało się Ojcu dać wam Królestwo”*. To stadko wybierane przez Pana nie potrzebuje naganiania i pochlebstw. Ono radośnie biegnie we właściwym kierunku – do Pana. Ich rozkoszą jest czynienie Pańskich przykazań i o nich one rozmyślają we dnie i w nocy. Dobry Pasterz nie pogania żadnej z owiec do Królestwa, On szuka ochotnych, postępujących za Nim przez złą i dobrą sławę.

Możemy się także radować z tego, że wszystkie owce zgubione, błądzące z dala od Niebieskiego Ojca będą w niedalekiej przyszłości doprowadzone do chwalebnej społeczności z Bogiem, Panem i wiernymi, i wezmą udział w *„uczcie z rzeczy tłustych i wystałego wina”*. I będzie jedna owczarnia i jeden Pasterz.

The Herald 5/28

Redakcja
R-
„Straż”